

HELENA DUDZIŃSKA

ur. 1931; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", okupacja niemiecka, getto w Lublinie

Getto i terror niemiecki w Lublinie

Zaraz z brzegu Kowalska vis-à-vis to szła trochę w ukos tam z tyłu Zamku ulica. To stare budynki wszystko było. A tutaj był ten żydowski, co Niemcy robiły? Gieto. Ale nie przychodziłam tu. Wiem, że było getto, ale nie interesowaliśmy się tym getem. Bo to Niemcy obstawili to. Przecież gdzie Niemcy były, to nie można było przejść. Jeszcze Narutowicza trzynastka, tam szkoła niemiecka była (tera dom dziecka), tam ogrodzone było. Jak się dochodziło do tej szkoły niemieckiej, to trzeba było przejść na drugą stronę. Nie można było przejść, bo te Niemcy, gówniarze, w tych mundurach, chusteczki miały takie podwiązane, to rzucały [się] na Polaków jak nie wiem. Dochodziło się do Górnej i [tam] trza było na drugie strone przechodzić.

Pamiętam łapanki. Ludzie uciekają jak nie wiem. Mój tatuś poszedł nad wodę na Nowe Droge, ryby łapać, nie wziął dokumentów, łapanka była. Złapali tatusia. A na Krochmalnej tam dalej za cukrownią szkoła. Wszystkich tych, co łapanka była, tam zabierali i wywozili do Niemiec. Ktoś do mamusi przyszedł: „Pani Wociowa, niech Pani idzie dokumenty zanieś męża, bo pojedzie do Niemiec na roboty.” I czym prędzej mamusia wzięła dokumenty i zaniósła, wypuścili. Bo tatuś pracował dla Niemców, to puścili, miał takie ausweis.

Data i miejsce nagrania	2007-08-03, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"